

# Juliusz Willaume

---

## Położenie włościan i antagonizm klasowy w Gościeradowie u schyłku epoki feudalnej

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 7, 1-36

---

1952

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Z Zakładu Historii Powszechnej Nowożytnej Wydziału Humanistycznego U. M. C. S.  
Kierownik: prof. dr Juliusz Willaume

Juliusz WILLAUME

**Położenie włościan i antagonizm klasowy  
w Gościeradowie w schyłku epoki feudalnej**

**Положение крестьян и классовый антагонизм  
в Гостерадове в конце феодального периода**

**La situation des paysans et l'antagonisme de classes  
à Gościeradów (ancien gouvernement de Lublin)  
au déclin de l'époque féodale**

W okresie przejściowym od 1807—1864 roku, poprzedzającym uwłaszczenie chłopów, wystąpił kryzys gospodarki feudalnej, którego wyjaśnienia szukać należy w całokształcie stosunków feudalnych. Zdaniem Lenina podstawę układu feudalnego stanowiło jego oparcie się „nie na kapitale i konkurencji, lecz na monopolu i na swym prawie władania”<sup>1)</sup>. Feudalna gospodarka pańszczyźniana w Rosji była, „panowaniem gospodarki naturalnej. Majątek pańszczyźniany musiał stanowić samowystarczalną, zamkniętą w sobie całość, bardzo słabo związaną z resztą świata. Produkowanie przez obszarników zboża na sprzedaż, które szczególnie rozwinęło się w ostatnim okresie istnienia poddaństwa, było już zwiastunem rozpadania się starego reżymu”<sup>2)</sup>. Uprawa zboża dlatego zapanowała w majątkach obszarniczych, że dała się zastosować bez wprowadzenia wyższej techniki uprawy roli, co wiązało się z zachowaniem przestarzałych form

---

<sup>1)</sup> Lenin W. I., *Rozwój kapitalizmu w Rosji*, Warszawa 1953, Dzieła, t. III, s. 494.

<sup>2)</sup> Tamże, s. 190.

produkcji feudalnej. Niski poziom techniki oraz brak niezbędnego kapitału inwestycyjnego oto najważniejsze przyczyny powstrzymujące obszarników przed wprowadzeniem zasadniczych zmian w zacofanym typie gospodarki rolnej. Jednakże produkcja zboża na rynek wewnętrzny, jako produkcja towarowa, znajdowała się w sprzeczności z podstawową zasadą samowystarczalności gospodarki feudalnej, a tym samym stanowiła zapowiedź zbliżającego się załamania układu feudalnego, była przejawem jego daleko posuniętego rozkładu.

Próby zmierzające do zwiększenia rentowności gospodarki folwarcznej w nowych warunkach rozwijającej się gospodarki towarowo-pieniężnej, wobec niemożności wyjścia poza sztywne ramy ustroju feudalnego, skończyły się zwłaszcza w posiadłościach jednofolwarcznych oraz w zapóźnionych pod względem rozwoju guberniach wschodnich Królestwa Kongresowego, poprzestaniem zasadniczo na przestarzałych metodach feudalnej gospodarki. Jeśli stosowano w wąskim zakresie postęp techniczny, to z myślą o pogłębieniu eksploatacji chłopów. Postulat zwiększenia rentowności dóbr łączono ściśle ze zwiększeniem intensyfikacji pracy pańszczyźnianej. Przy jej niskiej wydajności nie można było urzeczywistnić rozwoju gospodarczego.

Jak przy takiej sytuacji ekonomicznej kształtowały się wzajemne stosunki między folwarkiem i wsią w latach 1839—1861 możemy zaobserwować na przykładzie jednego z średnich majątków tzw. wielkiej własności ziemskiej Lubelszczyzny. W powiecie zamojskim, okręgu kraśnickim, znajdowały się dobra gościeradowskie, będące własnością rodziny hr. Suchodolskich. Obejmowały one następujące wsie: Gościeradów, Wólkę Gościeradowską, Liśnik, Szczecin, Wólkę Szczecą, Siołomin, Matynopol oraz Węglin, Węglinek i Lychów. Wartość tej posiadłości według relacji właścicieli, wynosiła 120.000 rubli srebrnych<sup>1)</sup>. Pierwsze miejsce w szeregu majątków szlacheckich zajmując w okręgu

<sup>1)</sup> W wykazie dóbr guberni lubelskiej z 1846 r. jako właściciele Gościeradowa figurują bracia Eligiusz i Edmund Suchodolscy. W uwagach zaznaczono: „Szacunek dowolnie podany”. Archiw. Główne Akt Daw. w W-wie, Kom. Spr. Wewn. 6559, f. 91. W okr. kraśnickim Gościeradów stanowił najcenniejszą posiadłość, natomiast w gubernii lubelskiej zajmował wraz ze Świerzami Rulikowskiego 9. miejsce po ord. zamojskiej — 1.200.000 rs., Opolu Rzewuskiej — 229.000 rs., Puławach — 225.000 rs., Klesztowie Kosseckiego, Roztoce tegoż oraz Rakotupach Poletyły, szacowanych z osobna po 187.000 rs., po Udryczu Kikiej, Łęcznie Popławskiego oraz Wojsławicach Poletyły, ocenianych po 180.000 rs., po Kozłowie Zamoyskiego 165.000 rs., Wysokim Karnickiego 147.000 rs., Tyszowcach Glogowskiego 135.000 rs.

krańskim, klucz gościeradowski w rzędzie fortun magnackich guberni lubelskiej w połowie XIX w. zajmował średnie miejsce, dziewiąte z kolei, wielokrotnie górujące jeszcze nad średnią własnością ziemlańską, ograniczającą się do jednej lub dwu wsi.

Miarą osiągnięcia pewnych, skromnych zresztą, osiągnięć na drodze do zwiększenia rentowności feudalnej gospodarki folwarcznej może być fakt posiadania w erze konstytucyjnej Kongresówki zarówno gorzelnii jak i browaru <sup>4)</sup>.

Do bliższego określenia typu gospodarstwa przystąpić można w oparciu o inwentarz dóbr gościeradowskich z 1829 roku. W spichrzni znajdowały się nowsze urządzenia gospodarskie jak młynek do czyszczenia zboża, sieczkarnia, 4 maszyny do pomp wodnych, 2 młynki żelazne, 3 pytle, używana w gorzelnii rurnica, oraz z ulepszonych narzędzi rolniczych, „plugów z żelazami cztery.. bron (z goździami) (1) żelazną osiem”, obok tak przestarzałych jak wołowe wozy „bose”, czyli bez żelaznych obręczy na kołach, czy też równie przestarzałych „radel z żelazami sześć” <sup>5)</sup>.

Głównym zadaniem ówczesnych narzędzi rolniczych było mechaniczne zruszanie ziemi. Podczas gdy pamiętające zamierzcłe czasy radło przystosowane było tylko do krojenia ziemi, to plug zaopatrzony w radlicę i odkładnicę, odwracał ziemię, ułatwiając jej przemieszanie oraz regenerację. W najdawniejszej gospodarce nowinowej i odłogowej wystarczało płytkie zruszanie powierzchni ziemi do około 10 cm przy pomocy radła. Starodawne to narzędzie, służące długo do łamania i przerywania skib w poprzek, u tylnego końca grządziela miało ukośnie ku ziemi przytwierdzoną deskę, zaopatrzoną na końcu w żelazo, zwane narogiem. Grządział służył zarazem jako dyszel dla zaprzęgu pary wołów lub rzadziej używanych koni.

Przy ugorowej gospodarce trójpołowej, nie stało już czasu na oczekiwanie procesu naturalnej regeneracji gleby, stąd przydatne były plugi, kruszące i odwracające ziemię. W połowie XIX wieku najczęściej spotykanym u nas typem był plug drewniany, posiadający szeroki lemiesz żelazny. Lemiesz, trzósło i odkładnica były przymocowane do grządziela, opierającego się o oś, zaopatrzoną w dyszel i kółka. Ru-

<sup>4)</sup> Biblioteka Łopacińskiego (BL) w Lublinie, rkps 1127; por. Sreniowski S., Uwłaszczenie chłopów w Pol., Warszawa 1955, s. 25 n, 44, cz. II, s. 17; Dobrski M., Rolnictwo w gub. lub., Pamiętnik Lub., 1904, s. 46.

<sup>5)</sup> Inwentarz dóbr Gościeradowa z 1829 r. BL 1127.

chomo oparty na osi grządziel mógł być podnoszony lub obniżony, zależnie od tego czy orka miała być głębsza czy płytsza. Oracz trzymał pług za uchwyty, z których jeden był przymocowany do tylnego końca grządziała a drugi do deski, na której był osadzony lemiesz. Na Lubelszczyźnie w drugiej połowie XIX wieku zachowało się również, zanikające już doszczętnie na lewym brzegu Wisły, radło używane wówczas na ziemiach cięższych jako narzędzie pomocnicze przy zasadniczej pracy pługa, jedynie do niszczenia chwastów i rozbijania skib. Na lżejszych glebach analogiczną rolę odwracania skib pełniła w większości folwarków Lubelszczyzny aż po rok mniej więcej 1870 — socha. Składała się z dwóch żelaznych ostrzy, zwanych sośnikami lub narogami i dwu odkładnic, zwanych policami, wykonanych z desek lub mocnej blachy. Lewe ostrze sośnika wraz z lewą policą, zwane zakrojem, odcinało skiby z boku, prawe zaś od podglebia. Również i sochę musiał oracz za dwa uchwyty trzymać w powietrzu, choć ręce mdlały. Udoskonaleniem radła, przez wprowadzenie kroju a nawet odkładnicy, była płużyca, bez osi i kółek, u której długi grządziel spełniał także rolę dyszla. Płużyca, zaopatrzona w asymetryczne radlice i odkładnice, umożliwiające przerywanie korzeni na glebach lessowych, pokrytych trawiastą florą stepową, nie była jeszcze narzędziem produkcji zdającym do odwracania ziemi. Stąd uważana do niedawna za formę przejściową od radła do pługa, była zapewne jedną z odmian pługa<sup>6)</sup>.

Podczas gdy w polu posługiwano się tymi niewygodnymi i przestarzałymi narzędziami rolniczymi, to do przesiewania ziarna obok przetaków używano w kluczu gościeradowskim wspomnianych wyżej młynków „do chędożenia zboża”, wprowadzonych w XVIII wieku do kraju, z których najlepsze były tzw. młynki niemieckie, czyszczące i sortujące ziarno na trzy gatunki<sup>7)</sup>. Prawdopodobnie są to owe „młynki żelazne dwa”, o których wzmiankuje inwentarz gościeradowski z 1829 roku.

<sup>6)</sup> Lubowiecki I., Statystyka wojew. lubelskiego. (Lublin 1824), s. 10 i pass., Moszyński K., Kultura ludowa Słowian, Krak. 1929, t. I, s. 166, 169; Dziekoński T., O częściach pracujących pługów i soch na ziemiach pol. w XIX w. Kwart. Hist. Kult. Mater., 1954, nr 3, s. 438—442; Podkowińska Z. Narzędzia uprawy roli w Polsce w ckr. wczesno-średn., tamże, s. 403—16.

<sup>7)</sup> Lubowiecki, o. c., s. 26; Topolski J., Ze studiów nad postępowaniem technicznym w rolnictwie polskim w XVIII w. Myśl Współcz. 1947, z. 6—7, s. 343.

Uderzająco mała liczba narzędzi rolniczych w stosunku do wielkości majątku ziemskiego tłumaczy się oparciem gospodarki nadal na podstawie feudalnej renty odrobkowej. Chłopi pańszczyźniani musieli stawić się z załogowym, tj. użyczonym przez dwór sprzężajem oraz z dworskimi narzędziami pracy. Chociaż istniały nieznaczne w zasadzie odchylenia w obowiązkach mieszkańców wsi, wchodzących w poczet klucza gościeradowskiego, to jednak zapoznanie się z ich obciążeniami na rzecz dworu umożliwi nam wgląd w treść zachowanego inwentarza folwarku Węglina z 1839 roku. Z powołaniem się na rzekomo dawniej w inwentarzach umieszczone świadectwa, jakby na wzór dekalogu ustalono następujących 10 „ogólnych powinności”:

„1. Każdy włościanin na roli osiadły żyta lub pszenicy kopę do siewu młócić we dworze powinien. 2. Wszyscy włościanie konopie i len dworskie, umoczyć, wytrzeć, obrobić i przedziwo podług zrobionej próby we dworze dworowi oddać powinni. 3. Z tatarki, ile dwór rozda, krupy we dworze dworowi oddać powinni. 4. W ogrodach dworskich warzywo opleć, wykopać, kapustę sadzić, oklepać i obrać jest ich powinnością. 5. Na wiosnę i w jesieni, owoce myć i ostrzyć mają. 6. Siano pierwsze z łąk dworskich wysuszyć i zgrabić powinni. 7. Każdy gospodarz, mający bydła zakładnego troje, działów dwa zaorać i dwa zredlić podług dawnego pomiaru..., a gdy braszka ustanie, wtenczas w każdym tygodniu odbywać mają... po dni dwa. 8. Stróżę kolejno po trzech na noc, na dzień po jednemu odbywać powinni. 9. Także każdy zakładny sprzężaj posiadający po korcy 5 zboża dworskiego do Wisły wywieźć powinien. Te wszystkie powinności z daninami \*) należąc będą dworowi. Z obsiewu gruntów pustych czynsz do dworu opłacają” \*).

Po roku już dokładniej określono sprawę najmu przymusowego i pustek: „10. Za najem, kiedy dwór nakaże, wychodzić powinni, a za każdy dzień od kosa po złotym jednym od sierpa po gr. 20, a od młocki po gr. 15 dwór im gotówką płaci... 12. Z obsiewu gruntów pustych z każdego morga chełmińskiego, oziminą zasianego, po zł 4, a jarzyną po zł 3 czynszu dworowi opłacać będą” \*).

Momentem przełomowym w życiu Gościeradowa stał się fakt przeprowadzenia przez dominium, idące za przykładem reform regulacyj-

\*) Osobno wyszczególnionymi w dółczonym do inwentarza wykazie. BŁ 1084.

\*) Zob. Inwent. folwku Węglina, dn. 24 VI 1839, ibidem.

\*) Inwentarz Węglina z 24 VI 1840, ibidem.

nych w dobrach państwowych<sup>11)</sup> nowego podziału osad chłopskich. Regulacja gruntów miała na celu oddzielenie zagonów chłopskich od folwarcznych, co w praktyce oznaczało przerzucenie włościan z gruntów lepszych i obszerniejszych na gorsze i mniejsze. Podobnemu przewartościowaniu uległy świadczenia i robocizny na rzecz dworu. Narzucona aktem z 16 grudnia 1839 rzekomo dobrowolna umowa między właścicielem Gościerądowa a jego włościanami, między innymi ustalała zmianę jednego dnia ciągłego na 2 dni piesze. Otwartą pozostawała sprawa kto miał rozstrzygać o tym, czy w danym przypadku pańszczyzna ma być sprzężajna czy ciągła, skoro „wyrzeczenie czy włościanin pańszczyźniany obowiązkowi swemu zadośćuczynił zależało wprost od uznania właściciela dóbr, jego dzierżawcy lub oficjalisty”<sup>12)</sup>. Zastrzegając sobie prawo interpretacji umowy, dwór zależnie od swej potrzeby zarządzał „robotę... sprzężajną w pilnej porze uprawy gruntów, pieszą w czasie sprzętu siana i żniwa, gdy włościan przeciwnie nigdy nie może uregulować się ze swoim gospodarstwem i sam nie wie gdzie leży przyczyna jego upadku”. Wartość inwentarzowych umów słusznie określił delegat rządu gubernialnego, badający stosunki gościeradowskie. Zdaniem jego inwentarze określają chłopskie „powinności... zależn(ie) od potrzeb dworu. Tak nieograniczony przywilej dominialny do nieograniczonych upoważniał wymagań. Dyplom na ten przywilej samo dominium sobie nadało, zapewne pod uczuciem dawno zanikłego feudalizmu”<sup>13)</sup>.

Na tym tle staje się bardziej zrozumiały dalszy rozwój wypadków. Jeszcze z końcem czerwca 1838 r. Franciszek Suchodolski wypuścił w dzierżawę Węglin, Węglinek i Lychów, Wojciechowi Kolczyńskiemu, byłemu majorowi wojsk polskich. Nowy dzierżawca z miejsca zaostrzył warunki pańszczyzny a czynszownikom podniósł czynsze. Chciwy wzbogacenia się w szybkim tempie, nakłaniał chłopów do bezprawnego wyrębu lasu, podejrzanych zaś o nie dość gorliwe wywiązywanie się z tego zadania karał bestialsko. Fakt ten spowodował

<sup>11)</sup> Kieniewicz S., Sprawa włościańska w powst. stycz., Warszawa 1953, s. 24 n.

<sup>12)</sup> Cyprysiński A., O stosunkach wzajemnych właścicieli dóbr i włościan w Król. Pol., Bibl. Warsz. 1857, t. I, s. 178.

<sup>13)</sup> Sprawozdanie Bukackzowskiego. Gościerądów. 5/17.VII.1859, BŁ 1081; por. Cyprysiński, l. c., s. 181; Michalski P., Włościanie i ich regulacja..., Bibl. Warsz. 1844, t. IV, s. 522.

w listopadzie 1839 r. zbiorową skargę włościan Węglina, Węglinka i Łychowa, zanesioną zrazu do Suchodolskiego. Użalali się w niej na przeważnie nader chytre praktyki niehumanitarnej dzierżawcy, znajdującego się w pogoni za szybkim zdobyciem jak największej fortuny. Obok skarg na „uciążliwą pańszczyznę w oraniu nazbyt głęboko”<sup>14)</sup> użalano się na wywózkę „drzewa spod wsi Marynopolu kłoców trzy”, pod które choć zakładano „po 2 pary sprzężajne”, to przecie Kołczyński obliczał to za jeden dzień pańszczyzny. Dalej użalano się na „niewydawanie kwitów za dnię zarobne”, których po upływie pół roku chłopci spamiętać nie mogli. Za dzień z kosą zamiast złotego otrzymywali zaledwie 10 gr, natomiast czynsze z 30 zł za pole opuszczone podskoczyły do 70 zł. W końcu skarżono się na nieznaną dotąd „tyraństwo, jakie w dzierżawca wyrządza, karząc plagami, (które) wódko (s), z oliwo (s) i soło (s) posypuje”<sup>15)</sup>.

Bezpośrednio do zaostrzenia się konfliktu między gromadą a dzierżawcą przyczynił się nakazany przez Kołczyńskiego wyręb lasu, do czego zresztą podług brzmienia umowy dzierżawnej nie miał prawa bez uprzedniego uzyskania zgody i asygnacji zarządu dóbr gościeradowskich<sup>16)</sup>. Tymczasem Kołczyński na własną rękę „wypędził do lasu fur parokonnych 10, po drzewo wysłał swego syna, ekonomę i polowego w tym zamiarze, że jakby który leśniczy lub gajowy chciał wzbraniać ścinania sosen, aby ich związać i do Węglina dostawić, a że nie było leśniczego ani gajowych, ścinali sosen 10, które się im podobały, i 2 razy do Węglina obrócili. Nazajutrz... wysłał polowego z jedenastą furami po drzewo do lasu, które podobnież kazał ścinać, takie choin(y), żeby po 2 pary sprzężaju jeden kloc wywoził(y)”. Gdy już drugi raz obracano, nadszedł gajowy Cielipik z drugim gajowym Strzałkowskim i odebrali chłopom 12 siekier. Skoro poddani wrócili z drzewem, ale bez siekier, syn dzierżawcy skatował ich niehumanitarne. Wymierzył „polowemu... kijów piętnaście za to, że nie związał gajowego i dał siekiery zabrać. Stanisławowi Mitalowi kijów 15, Mateuszowi Ufniażowi

<sup>14)</sup> Por. Michalski, l.c., s. 512.

<sup>15)</sup> Do jw. dziedzica dóbr Gościeradową, bez daty, podpisani krzyżkami gospodarze, BŁ. 1084.

<sup>16)</sup> Wg § 6 umowy dzierżawnej z 4/16.VIII 1839: „W. dzierżawcy dozwala się... wolny wreb w lasach na opał i do gorzelni oraz do reperacji na wszelkie sprzęty i statki gospodarskie... jednak za asygnacjami rządcy dóbr Gościeradowa lub samego właściciela”. Ibidem.



kijów 15, Andrzejowi Brodzie kijów 5, Franciszkowi Drobikowi kijów 3, synowi Mateusza Ufniarza, Wojtkowi biczyskiem i w łeb pięścią, syna Antoniego Legockiego, Franciszka wybił biczyskiem, a zięciowi Wawrzeńcowi Andreasowi dał kijów 3. Wincentemu Kozłowi, parobkowi Dzbęka Mateusza, za to, że nie mógł utrzymać połowego (dom. przy biciu) kijów 5. Syna Mateusza Dzbęka, na imię Franciszka, pędził od pół ulicy do samego browaru, bił biczyskiem i kopał nogami. Jana Kopyty parobkowi za to, że drobne drwa przywiózł, dał batów ośm podwójnych, służącemu zaś parobczakowi Ignacemu Drobkowi także za to, że drobne drwa wozil dał batów 12 po razy trzy. Dziewce Garszczana za to, że nie chciała się podjąć gotować obiadu dał batów 16<sup>17)</sup>.

Stanąwszy 6 listopada 1839 w urzędzie gminnym w Gościeradowie przed wójtem Kamińskim, chłopci wnieśli skargę na systematyczne szykany, na które byli narażeni ze strony chciwego i bezwzględniego dzierżawcy. Między innymi skarżyli się, że kazał im „robić z dwóch zagonów jeden, wstawać na pańszczyznę przed wschodem słońca, (bił) bez żadnej winy po kilkanaście batów (grożąc), że dopóty dokuczać będzie póki (Suchodolski) nie wróci mu wziętych od niego pieniędzy”. Jak z tego można wnioskować powodem złych humorów Kołczyńskiego była między innymi pożyczka 12.000 zł, pod której zastaw najwidoczniej otrzymał od poszukującego kredytu hrabiego w dzierżawę Węglin z przyległościami<sup>17)</sup>. O wysokim stopniu świadomości klasowej zanoszących skargę przedstawiciele dręczonego chłopstwa świadczą fakt, że opisawszy w skardze złożonej wójtowi ostatnie prześladowania, wywołane odebraniem siekier, zapowiadali, że w razie ponowienia się krzywd „rozejść się przymuszeni zostaną<sup>18)</sup>”.

<sup>17)</sup> Uгода między W. Kolczyńskim... a JW. Fr. hr. Suchodolskim, 18 XII 1839, BŁ 1084. Por. ostrą wymianę listów Flor. Kolczyńskiego, syna, z Suchodolskim, 5 VI 1839 i zast. wójta gminy Gościeradowa, Kamińskim, 6, 29 XI 1849; na ostatnim liście in verso surowa replika Kamińskiego. Widocznie W. Kolczyński skutecznie przekonał komornika sądowego guberni lub. Józ. Luszczewskiego, skoro ten 15 XI 1839 skierował do Suchodolskiego nakaz zapewnienia Kolczyńskiemu w ciągu 24 godz. wolnego wrębu. W oparciu o powyższe Flor. Kolczyński 25 XI żąda od wójta wydania polecenia do leśniczych w spr. wolnego wjazdu do lasu i zwrotu siekier. Odmowa Kamińskiego do Wojc. Kolczyńskiego, 26 XI 1839: „Wójt gminy... bez poprzedniego rozprawienia się sądowego nie jest mocen i nie może egzekwować na prywatne wezwanie strony interesowanej... Jakie nadużycia w lasach ludzie w. majora bez wiedzy miejscowej władzy, asygnacji i pozwolenia zrzadzili”. Zwrot siekier uzależniał od decyzji Suchodolskiego. BŁ 1084.

<sup>18)</sup> Protokół zaniesionej skargi, 6 XI 1839, ibidem.

W tym przypadku pomyślny wynik supliki chłopów Węglina, Węglinka i Lychowa gwarantowały naruszone przez dzierżawcę interesy osobiste właściciela Gościeradowa. Ostatecznie 18 grudnia 1839 Suchodolski podpisał z Koleczyńskim umowę w sprawie umorzenia pretensji pieniężnych dzierżawcy, jako warunku rozwiązania kontraktu dzierżawnego. Nastąpiło to już w kwietniu 1840 r., w sierpniu zaś tego roku Franciszek Suchodolski wypuścił Węglin w dzierżawę Józefowi Wojtaszowi.

Kiedy pod wpływem „rabacji” chłopskiej w Galicji wzrastało wrzenie również na wsi lubelskiej, ukazem carskim z 26 XI 1846 władze zachorczy staraly się zapobiec wybuchowi walki klasowej chłopów w Kongresówce, zakazując rugów oraz znosząc służebności dokładnie nieokreślone, stanowiące osobistą posługę dla właściciela albo polegające na dostarczaniu różnych produktów. Ukaz z 1846 r. usuwając 121 rodzajów daremszczyzn, jako nie dość wyraźnie określonych, pozostawiał w mocy tzw. dni pomocne tam, „gdzie liczba tychże dni rocznie obliczona i robota, do której służyć mają, są wyraźnie oznaczone”. Zapowiedziana opieka rządowa nad osadami od 3 morgów wzwyż oraz kontrola zasad oczyszczowania pozostały martwą literą, gdyż w „Dzienniku Praw” nie ukazały się przepisy wykonawcze do ukazu.

Zniesienie daremszczyzn szlachta zrozumiała jako zniesienie prawa zwyczajowego chłopów do serwitutów. Chociaż Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w lutym 1847 wyjaśniła, że chłopom przysługuje nadal prawo do pastwisk i wrębu czyli ugaju<sup>19)</sup>, to jednak sprawa służebności nie przestawała być solą w oku dla ziemian. Względem ni na realizację gospodarki leśnej, potrzebą szybkiego uzyskania kapitału inwestycyjnego przez wyrąb lasu, osłaniali właściciele ziemscy główną przyczynę swego negatywnego stanowiska wobec chłopów. Odebranie wsi prawa korzystania z służebności miało stanowić główny środek nacisku w chwili, gdy folwark zwołał przekształcając swą produkcję z feudalnej na kapitalistyczną, zaczynał rozglądać się za tanią siłą roboczą<sup>20)</sup>.

W związku z zaleconą ukazem 1846 r. stabilizacją świadczeń chłopskich, zgodnie z poleceniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrz-

<sup>19)</sup> Grynwaser H., Pisma, Warszawa 1951, t. II, s. 159.

<sup>20)</sup> Kieniewicz, o. c., s. 35—44, zob. Skarbek F., Gospodarstwo narodowe stosowane, Warszawa 1860, t. I, s. 228; Skrzyński S.; A. hr. Zamoycki, Krak. 1884, s. 202 n.

nych z jesieni t. r., dwóry miały spisać prestacje poszczególnych gospodarstw chłopskich. Tabele prestacyjne zawierały te powinności, które dziedzic uznal za wskazane umieścić w wykazie. W ten sposób zapowiedziane ukazem ulgi dla chłopów zostały niejednokrotnie unicestwione wskutek świadczeń narzuconych przez dwór w tabelach prestacyjnych.

W porównaniu ze stosunkowo niedawnym inwentarzem z 24 VI 1839 znać różnicę w odniesieniu do folwarku Węglinka. Chłopom narzucono w tabeli prestacyjnej nowy ciężar, zobowiązując ich do „pomocy do żniwa, czyli dni tzw. łokami odrobić dni 6 w ciągu roku”. Natomiast opuszczono, prawdopodobnie jako mniej ważne, punkty dotyczące orki i zredlenia dwu działów roli.

Tabele prestacyjne pozwalają na bliższy wgląd w stosunki gospodarcze majątku. We wsi Gościeradowie na 40 chłopów parafiszczyńnianych było tylko 4 komorników. Większość stanowili rolnicy posiadający „siedlisko” i ogród warzywny o powierzchni 1 morga (czyli 300 prętów), 4 włościan miało ogród o powierzchni 12 do 240 prętów, inna czwórka podległych miała ogród wielkości 1 morga i 100 prętów. Większość gospodarzy (dokładnie 29), posiadała po 18 morgów pola ornego, 14 gospodarzy nawet po 19 morgów. Z komorników dwaj mieli po 6 morgów 200 prętów, inni dwaj łącznie 13 morgów 100 prętów roli. Podobnej na ogół wielkości osady posiadali wieśniacy w Szozecinie, areal ich roli wahał się w granicach od 16 morgów 226 prętów do 19 morgów 290 prętów. Jedynie w świeżo po regulacji powstałych osadach w Suchodolach działki osadnicze wynosiły dla wszystkich gospodarzy równo po 10 morgów, a we wsi Marynopolu podobnie jednolicie po 8 morgów, co odpowiadało tendencji obszarnej do kurczenia gospodarstw chłopskich, celem uzależnienia ich jeszcze w większym stopniu od gospodarstw folwarcznych.

Gościeradowskie tabele prestacyjne stwierdzają zanik pastwisk gromadzkich. Jeszcze w samym Gościeradowie na 30 gospodarzy wypadło przeważnie po 1 morgu łąki, czterej z nich posiadali nawet więcej, od 1,60 do 1,288. Było to sporo w porównaniu choćby z najgorzej pod tym względem uposażonym Lisnikiem Dużym, który „łąk żadnych... nie posiada(!)”, czy też Węglinkiem, gdzie brak osobnych pastwisk musiały zastąpić skrawki trawy nad strumykiem, czy też chłopskie ugory.

Na przydzielonej sobie roli 30 gospodarzy gościeradowskich wysiewało po 4 korce oziminy i po 8 korce jarzyn, 7 chłopów po 1 korcu,

1 chłop po 2 korce oziminy, siedmiu po 3 korce jarzyny, jeden po 8 korcy.

W zakwalifikowanym do III kategorii gleby kluczu gościeradowskim panował stary system uprawy roli<sup>21)</sup>, i tak np. w Liśniku Dużym „grunta... po pierwszym nawozie pszenicę, później zaś bez pognoju dobre żyta wydają”.

W tabelach widoczna jest dążność wielkiej własności do osłonięcia zbyt rażącego nadużyć ustroju, przy którym szlachta obstawiała, jednak nie uważała za wskazane ujawniać istotnego stanu rzeczy. Dotyczy to działu świadczeń dworu na rzecz chłopów, form opieki i niesienia im pomocy w potrzebie, ułatwień w wykonywaniu nadmiernych obowiązków. Zgodnie z dekretem z 21 grudnia 1807 roku, rezerwując własność budynków dla siebie, dwór przyznawał chłopom prawo do bezpłatnego drzewa „do budowli jako swoich własnych” oraz na opał. Włościanie opuszczający rolę, winni byli pozostawić także zasiewy. Widocznie po regulacji 1839 roku zniesiono załogi, skoro zaznaczono, że chłopci „w inwentarzu i narzędziach żadnych załóg dworskich nie mieli”. Na pytanie, czy i w jaki sposób dwór pomaga włościanom, dominium dało odpowiedź wykrętną, sprzeczną w sobie samej, a tym samym ujawniającą obojętność posiadacza majątku ziemskiego wobec wyzyskiwanych mas: „W dawniejszych czasach otrzymywali niektórzy wsparcie od dziedzica, ale w tym roku nie brali. Skoroby jednak wsparcia potrzebowali, dziedzic nie jest od tego, gdyż i w tym roku potrzebującym odmówionem nie było”.

W takim stanie rzeczy chłopci byli zdani na własną zaradność. W zimie ratowali się nader ciężką zwózką drzewa do Wisły z odległych o kilka mil lasów ordynacji zamojskiej, zarabiając dziennie po 5—6 zł. Biedniejsi, pozbawieni sprzężaju, pracowali w lasach ordynackich przy obróbce drzewa. Te zajęcia odbijały się ujemnie na stanie gospodarstw rolnych, o które chłopci niezbyt dbali nie mając pewności, że nie zostaną z nich wyrugowani, spadając na komorników, lub nie zostaną przetrzuceni na gorsze siedliska, podobnie jak innym gościeradowskim gospodarzom to się już przytrafiło. Zdaniem Suchodolskiego poprawa położenia włościan zależała od zwiększenia ich wysiłku w pracy na roli, oraz w przejściu na hodowlę owiec, której chłopci tamtejsi nie prowadzili i dlatego za kozuchy i sukmany drogo płacili.

<sup>21)</sup> Przeważała nadał trójpolówka w gub. lub.. Szymanowski W., Król. Polskie... pod względem statystycznym, jeograf. i histor. wspomnień. Warsz. 1850, s. 74.

Zasadnicze obowiązki chłopów wobec obszarnika polegały na stałej, tygodniowej pańszczyźnie. Latem, tj. od 23 kwietnia do 11 listopada, we wsi Gościeradowie wynosiła ona dla 29 gospodarzy po 4 dni piesze, dla 9 gospodarzy po 2 dni piesze, dla jednego zaś 1 dzień. Zimą, tj. od 11 listopada do 23 kwietnia, dla 29 podległych po 3 dni ręczne, dla 9 po 2 dni, dla jednego 1 dzień.

Dominium gościeradowskie w tabelach prestacyjnych świadomie zacierają fakt istnienia darmoch, wyszczególnionych ukazem 1846 roku, twierdząc wykrętnie, iż daremszczyzn nie ma, skoro włościanie otrzymują bezpłatny budulec i mają wolny wypas „po lasach, zaroślach i ugorach”. Jak to wygładało w praktyce przekonamy się przy opisie drugiego konfliktu w Gościeradowie.

Prawdopodobność gościeradowskich tabel prestacyjnych we właściwym świetle malują następujące dwie sobie przeciwstawne wypowiedzi. W jednej rubryce czytamy: „oprócz pańszczyzny stałej... włościanie... nie odbywają stałe żadnej powinności”, w innej natomiast: „oprócz pańszczyzny... na mocy umowy... z dnia 16 grudnia 1839 r. włościanie... zobowiązani są, stosownie do inwentarza, do następujących powinności”. Z kolei są wymienione znane prace przy sianokosach, kapuście, warzywach, owcach, konopiach i stróża. Nawrót techniczny znać w żądaniu, aby „pszenicę przetakami podsiać”. Wreszcie wymagano „prócz tego stróżynu struganego suchego po pół kopy i mat po sztuk 6”.

Wysokość opłat za najem przymusowy pozostała niezmienną, jak w dawniejszym inwentarzu z 1839 r. Widocznie sam właściciel, czy to nie był zbyt pewny jak władze wykorzystają table, czy też uważał narzuconą przez siebie takse za kompromitująco niską, a nędzę włościan za zbyt widoczną, skoro zamieścił takie wyjaśnienie: „Jednakowoż ze względu na ich (dom. chłopów) stan, płaci im dziedzic... tak jak obcym”.

Na gospodarzach, siedzących na 20 morgach gruntu (a więc wliczając oprócz roli również ogrody i samo obejście), ciążył bardzo dotkliwy obowiązek wywózki „raz w roku do śpichlerza rachowskiego <sup>22)</sup> nad Wisłą pszenicy dworskiej po korcy 5”. Jedynie w tabeli prestacyjnej folwarku Węglinka znajduje się charakterystyczna wzmianka, że powyższa wywózka ma się odbywać przy użyciu „zakładowego sprzężaju”. Jest to w oczywistej niezgodzie z postawioną wyżej

<sup>22)</sup> Wieś Rachów, gmina Anopol, por. Świątkowski W., Lubelskie, Warszawa 1928, s. 47, o losach Gościeradowa z pocz. XX w., tamże, s. 46.

przez samego obszarnika zasadą, że chłopci gościeradowscy „w inwentarzu i narzędziach żadnych załóg dworskich nie mają”. Tak było istotnie, jak to wyjaśniło się w związku z późniejszym zatargiem w 1852 r. Wobec tego wzmiankę o zakładowym sprzężaju należy uważać co najmniej za niewczesny anachronizm.

Gospodarze półwłótkowi byli ponadto obowiązani do składania dworowi tytułem daniny rocznej „po kapłonie jednym i kur 5”, od czego dotychczas wyraźnie zwolnieni byli komornicy.

Tabele wyszczególniają osobno obciążenia chłopów na rzecz kleru. Wszystkie kategorie włościan bez wyjątku opłacały rocznie 6 zł dziesięciny, za wyjątkiem dwudniaków, uiszczających po zł 4 i 15 gr, co z samej wsi Gościeradowa wynosiło 302 zł, zgodnie z postanowieniem Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 14 marca 1822 r. Ponadto chłopci gościeradowscy byli zobowiązani do rocznej opłaty 30 zł „gołąbkowego” do dworu w Maruszowie, choć już nie wiadomo, dla jakiej przyczyny. Dalej szły obowiązki na rzecz gminy: składka roczna na policjanta gminnego po gr 8 oraz w naturze po garncu żyta i garncu jarzyny. Ciężkim obowiązkiem był „szarwark zwany domowy, oprócz szarwarku czterodniowego”. Polegał na odrobieniu „pieszo i sprzężajem, ile razy potrzeba wymagała” naprawy „drog, mostów i grobe”. Chłopci musieli również kolejno dostarczać bezpłatnie furmanek na potrzeby gminy, przewozić różne osoby oraz dawać posłańców do rozwożenia listów. Odbywali kolejno „straż nocną, a w razie potrzeby i dzienną we wsi”. Wreszcie, za wyjątkiem radnych gminnych, musieli wychodzić po jednym z każdego domu „na obłowy (s.) przez rząd nakazane”.

Pozostawały jeszcze obciążenia na rzecz państwa. W samej wsi Gościeradowie podatki roczne były następująco rozłożone: wszyscy chłopci płacili równo po 1 rb. 57 kop. podymnego. Natomiast „kontyngens liwerunkowy”<sup>22a)</sup> obciążał 28 zamożniejszych chłopów po 1 rb. 33½ kop., a 9 podatników po 80 kop. Wszyscy włościanie opłacali składkę transportową w wysokości 5 kop. oraz składkę na rekruta po 6 ½ kop. Dni szarwarku drogowego obliczano dla 28 gospodarzy zamożniejszych po 2 sprzężajne i 2 piesze, a dla pozostałych 11 włościan średniaków po 4 dni piesze<sup>22b)</sup>.

<sup>22a)</sup> Zob. Rutkowski J., Historia Gospodarcza Polski, Poznań 1950 t. II, s. 213.

<sup>22b)</sup> Tabele prest. Gościeradowa z przyległ., Woj. Archiwum Państw. w Lublinie, RGL, Skb. 258.

Już współcześnie wiedziano, że powinności chłopskie „obrachowane na pieniądze zawsze więcej, a często 3 razy tyle wynoszą, nizeli słuszny czynsz za trzymane grunta”<sup>24</sup>).

Zaostrzenie wyzysku feudalnego w dobrach gościeradowskich wystąpiło szczególnie dotkliwie od roku 1849, kiedy właścicielem był Eligiusz hr. Suchodolski, który przy pomocy nowego rządcy Marcina Radzeńskiego przystąpił do bezwzględniejszej eksploatacji chłopów. Nie bez wpływu na tę akcję mógł być ostrzejszy kurs wprowadzony w latach 1847—1858 w ordynacji zamojskiej w związku ze wzrostem oporu chłopskiego wobec pańszczyzny<sup>25</sup>). Po roku 1846 zaznaczył się wzrost świadomości klasowej mas chłopskich, zwłaszcza w powiatach graniczących z Galicją. Spragnione gruntownej reformy, dającej im ziemię na własność, rzesze ludu wiejskiego tym niecierpliwiej znosiły dokuczliwe szykany, zwiększających ucisk feudalny dziedziców, odwołując się od ich decyzji do władz powiatowych, gubernialnych, a nawet trafiając do samego namiestnika.

Bezpośrednią przyczyną wznowienia oporu włościan gościeradowskich przeciw nądmiernym świadczeniom na rzecz dworu stała się nakazana „wywózka pszenicy po 5 korcy do Wisły o milę jedną z każdej osady corocznie bezpłatnie”<sup>26</sup>). Przeciwko temu żądaniu chłopci zanieśli w 1852 r. odwołanie do lubelskiego rządu gubernialnego, który postanowieniem z 8 kwietnia 1852 r. przyznał dworowi wywózkę pszenicy<sup>27</sup>). Dla złamania oporu obłożono chłopów egzekucją 2 kozaków, których musieli utrzymywać. Chłopi się nie ugięli, tylko wnieśli skargę do namiestnika Paskiewicza i Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych<sup>28</sup>).

Chłopi swój protest czynny, tj. odmowę uczestniczenia w wywózce zboża, uzasadniali tym, że obowiązek wywózki ciążył na nich wtedy, kiedy posiadali dworski sprzężaj i narzędzia załogowe, które z chwilą regulacji gruntów dwór odebrał, zobowiązując do pańszczyzny pieszej. Dawniejszy właściciel Franciszek Suchodolski przystał na zniesienie tej powinności, gdy po ogłoszeniu ukazu 1846 r. chłopci odmówili dal-

<sup>24</sup>) K. Uwagi nad stanem włościan i produkcji krajowej. Bibl. Warsz. 1842, t. III, s. 3. por. Kirkor—Kiedroniowa Z., Włościanie i ich spr. w dobie org. i konst. Król. Pol., Krak. 1912, s. 174.

<sup>25</sup>) Kieniewicz, o. c., s. 41.

<sup>26</sup>) Zob. „Wyszczególnienie... włościan, którzy odwozili pszenicę do Rachowa”, BŁ 1126, s. 191 n, wyjaśnienie Suchodolskiego, 23 X 1852, *ibid.*, s. 224.

<sup>27</sup>) *Ibidem*, s. 245. Zob. niżej str. 18.

<sup>28</sup>) *Ibidem*, s. 115—120, 121—128.

szego jej pełnienia. Dopiero od r. 1849 ponownie byli pociągani do tego świadczenia przez nowego dziedzica i rządcę. Dwór uzasadniał swe żądania inwentarzami z lat 1732 i 1750 oraz umową z 1839 r., wreszcie tabelami prestacyjnymi z 1846 r., które wywózką po 5 korcy obciążały gospodarzy wsi Liśnika, Wólki Gościeradowskiej i Gościeradowa, po korcy zaś 6 corocznie ze wsi Szczecina i Wólki Szczeckiej. Decyzją rządu gubernialnego lubelskiego z kwietnia 1852 r. wprawdzie oznaczono dla wszystkich wsi równą ilość 5 korcy do wywózki, niemniej jednak podtrzymano żądania feudała. Kiedy jednak odwołanie się chłopów do namiestnika spowodowało nakazanie „śledztwa przeciw dziedzicowi dóbr Gościeradów Suchodolskiemu i oficjalistom dworskim o uciążanie włościan” (jak brzmi nagłówek akt, przechowywanych w Bibliotece Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie, rkps 1126), wtedy wypadło władzom miejscowym zbadać stan rzeczy w majątku gościeradowskim.

Dla rozpatrzenia całokształtu spraw, związanych ze skargami wniesionymi przez chłopów, został wydelegowany kasper powiatu kraśniokiego<sup>29)</sup> Zawadzki, który w czasie od 9 sierpnia do 27 września 1852 r. przesłuchiwał chłopów, oficjalistów i właściciela dóbr na gruncie Gościeradowa, po czym złożył z swych czynności obszernie sprawozdanie, pisane w Kraśniku, 2 listopada 1852 r.<sup>30)</sup> Zawadzki doszedł do wniosku, że dwór nie ma podstawy prawnej do żądania bezpłatnej wywózki pszenicy do Rachowa nad Wisłą dlatego, że „inwentarze z lat dawnych, stanowiące tę powinność, obowiązują wzajemnie i dwór do udzielenia włościanom załogowego bydła dworskiego”. Tymczasem włościanie posiadali własny sprzężaj. Wprawdzie umowa z roku 1839 wspomina o „daremszczyznach”, należnych dworowi, lecz pod ten termin trudno podciągać transport zboża.

Przy tej sposobności wyszły na jaw ciekawe praktyki właściciela dóbr. Okazało się, że chłopci odrabiają 6 dni żniwnych, o czym nie było wzmianki w tabelach prestacyjnych, a zatem było to bezprawne. W śledztwie chłopci zeznali, że wsie Szczecin i Wólka Szczecka do chwili ogłoszenia ukazu 1846 r. odrabiały po 3 dni żniwne corocznie z każdej osady potem zaś „dwór wzamian za zniesione darmo chy kazal odrabiać po dni 6”. Wsie Liśnik, Gościeradów i Wólka

<sup>29)</sup> Ukazem z 11 X 1842 zmieniono nazwę obwodów na powiaty, a dotychczasowych powiatów na okręgi sądowe, Łopaciński H., Dawne podziały administracyjne... gub. lubelskiej, Wisła 1902, z. 3, s. 282.



Gościeradowska do roku 1846 dostarczały po jednym robotniku z osady „bez ograniczenia ilości dni i rąk do sprzętu siana, do sadzenia i oporządzenia kapusty i warzywa, a nawet do wykopania kartofli, dopóki te roboty były dworowi potrzebne... Od roku 1846 robocizny te dwór zamienił na 6 dni żniwnych”. Było to w jaskrawej sprzeczności z brzmieniem postanowień ukazu 1846 r., mających w teorii na celu ukroczenie nadmiernych roszczeń dworu. Dlatego Zawadzki uważał, że nawet sześciolatnie odrabianie nielegalnych dni nie uprawnia do korzystania z nich nadal, natomiast włościanom przysługuje za nie odszkodowanie pieniężne.

Z kolei chłopci żalili się, na trudności w korzystaniu z serwitutu leśnego. „Od maja 1852 r. dwór zatamował... wolność wřębu na opał i odmówił materiału na reperację budowli na płoty, chociaż od najdawniejszych czasów... (chłopi) używali bezpłatnie wolnego wřębu do lasu, (biorąc) zimową porą po fur 2 do trzech, letnią porą fura jedna tygodniowo... W r. 1852 wyznaczono im tylko 1 dzień w tygodniu, sobotę, aby drzewo na opał brać... i to bez siekiery, z gołemi rękami, do budowli zaś i na płoty drzewo każą kupować”.

Te ograniczenia hrabia oczywiście tłumaczył potrzebą konserwacji lasu. Jednak delegat powiatu, w oparciu o tabele prestacyjne, uznał dobre prawo włościan do zaopatrzenia się w drzewo opałowe w ciągu 2 dni w tygodniu oraz poparł ich żądania uzyskania bezpłatnie budulca i drzewa na płoty<sup>30)</sup>.

Ze sprawą likwidacji serwitutów leśnych łączyła się próba zniesienia również służebności pastwiskowych. Dlatego chłopci skarżyli się na istniejący o 1849 r. zakaz wypasu bydła na dworskich ścieżkach i łąkach wykoszonych. Odrabiający pańszczyznę sprzężają, muszą! nawet dla bydła zabierać z domu paszę, gdyż dwór zakazał popasu na gruntach folwarcznych. Chociaż Suchodolski uważał, że chłopom winny wystarczyć pastwiska, rzekomo znajdujące się przy ich działkach, to jednak i w tym wypadku delegowany Zawadzki nie mógł

<sup>30)</sup> O nieco późniejszych próbach Suchodolskiego, zmierzających do zagarnięcia lasu parafialnego na drodze faktów dokonanych, świadczy spór dworu z probostwem zakończony wyrokiem sądu pokoju w Kraśniku z 4 XI 1859: „Posesja zarośli czyli lasu Dąbrówka i Pniakowy (między Gościeradowem a Salominem) obszerności ok. 2 włók... probostwu gościeradowskiemu przyznana”. Dziekan urzędowski do konsystorza lubelskiego, 17 XII 1859, Diec. Archiw. Lub., rep. 60, IVa, rkps. 27.

nie przyznać słuszności żądaniom gromady. Podobne stanowisko zajął w sprawie służebności używania wody przez włościan Szczecina z sadzawki dworskiej, którą w maju 1852 r., zaostrozając widocznie na wszystkich odcinkach presję wobec wieśniaków, administracja dominium samowolnie przerwała. Dla dopełnienia na wielką skalę zakrojonej akcji likwidacji serwitutów Suchodolski pod pozorem ulżenia chłopom w dotychczasowych ciężarach, przystąpił do zaboru łąk chłopskich. W czerwcu 1852 r. zakazał gospodarzom sprzątać siano z łąk Gościeradowa i Wólki Gościeradowskiej, wysyłając woźniców po trawę dla swych koni. W ciągu śledztwa przyłapani na gorącym uczynku łamania obowiązującego prawa, dziedzic szybko się wycofał, zwracając zagrabione łąki prawym właścicielom.

W związku z zatargiem o serwituty leśne wyszły na jaw nieczyste praktyki hrabiego. Przy regulacji 1839 r. chłopci wzamian za odstąpioną rolę, otrzymali kawałki lasów z prawem ich karczowania w swych granicach. Tymczasem w 1849 r. dwór ogłosił te wycinki za swą nienaruszalną własność. Przyciśnięty do muru przez delegata, Suchodolski wykrętnie tłumaczył się, że miał dobroczynne zamiary w stosunku do poddanych, gdyż za ustąpienie lasu gotów był zmniejszyć pańszczyznę. Ale ta argumentacja nie wzbudziła wiary u poszkodowanych, którzy domagali się zwrotu bezprawnie zagarniętej ziemi.

W zakres likwidacji służebności pastwisk wchodziła dalsza kombinacja właściciela, ujawniona w skardze chłopów wsi Suchodoły, obowiązanych do 2 dni pieszych w tygodniu. Od czerwca 1852 r. dwór zmienił tę powinność samowolnie na dzień pańszczyzny ciągłej, nie zapewniając wyrobnikom możliwości korzystania z żadnych pastwisk dla bydła. W fakcie tym delegat powiatowy ujawnił wyraźnie naruszenie istniejących przepisów, czego świadom hrabia musiał się wycofać i w tym przypadku.

W jaki sposób ziemianie rozumieli i stosowali ulgi dla chłopów, przewidziane w ukazie 1846 r., wynika z następnego z kolei zarzutu chłopów gościeradowskich. Oto zakazany najem przymusowy był w całej pełni stosowany do żniw, sianokosów i kopania kartofli, stanowiąc dotkliwe obciążenie. „bo oprócz zwykłej pańszczyzny, pędzą za najem każdego i biją, jeżeli kto nie chce wychodzić”. Z powodu wypędzenia wszystkich mieszkańców klucza na pańskie, nie miał kto przypłnować pól chłopskich, gdzie płony przepadały. Skarżono się również na wykonywanie zniesionego ukazem 1846 roku przymusu strzyżenia i mycia owiec. Wprawdzie Suchodolski twierdził, że najmu

przymusowego nie stosował, tylko „odrobek za pożyczone zboże na przednówku”, jednakże i ten wykręt został obalony przez prowadzącego śledztwo. Zawadzki po prostu odesłał ekonomów dworskich do zaprzysiężenia sądowego. Wtedy nie tylko przyznali się do stosowania najmu przymusowego, lecz ponad to wyjaśnili, że „zapłata żniwna jest nawet niższą niż dla obcych najemników, bandosów, bo ościennym prócz pieniędzy daje dwór bułki i kwarty (dom. wódki), a miejscowym nic”<sup>41</sup>).

W wyniku bezwzględnej eksploatacji chłopów przez dwór, już wtedy, w kluczu gościeradowskim zaznaczył się wyraźnie proces rozwarstwienia społecznego wsi. Po ogłoszeniu ukazu „o dobrodziejstwie dla chłopów”, jak zwykła była oznaczać go współczesna biurokracja, następujący gospodarze musieli ustąpić z gruntów, z Gościeradowa: Franciszek Skorupa, który spadł do rzędu wyrobnika dziennego, podczas gdy Antoni Dudziński i Jakub Śarna zostali parobkami dworskimi, a Wojciech Ostrowski i Jan Łuszczewski gajowymi dworskimi. Z Wólki Gościeradowskiej: Jakub Goleń został wyrobnikiem, a Maciej Pawlus i Marcin Goleń komornikami. W Marynopolu Wojciech Ciepiałak został wyrobnikiem. Poza tym wielu kmieci jeszcze przed ogłoszeniem ukazu z 1846 r. musiało ustąpić ze swych osad.

Wzysk feudalny, szczególnie dokuczliwy w tym okresie rozkładu przeżytego ustroju, skierował się nawet przeciwko biednym komornikom Gościeradowa i Salomina, których tabele prestacyjne zwałniały od danin. Tymczasem od 1851 r. administracja klucza gościeradowskiego wybierała od 12 komorników po 2 kury i po 1 kapłonie rocznie. Za te bezprawne daniny, zdaniem Zawadzkiego, właściciel powinien zwrócić poszkodowanym należność w gotówce.

Jako jeszcze jedno przekroczenie ukazu z 1846 r. wymienić należy zarządzone przez dwór w 1849 r. wychodzenie na pańszczyznę z 1—2 workami do przewożenia zboża, które „zwykle przepadały”.

Rzecz znamienna, że tak poważne obciążenie, jakim była wywózka zboża, wełny, okowity, do Lublina mi! 8, czy do Sandomierza mi! 3. liczone za 2, względnie 1 1/2 dnia ciągłego, delegat powiatowy uznał za słuszne, uważając zać za nietykalne zarządzenie gubernatora lubelskiego. Natomiast pozostałe spostrzeżenia jego nie są pozbawione słuszności.

<sup>41</sup>) Por. poprzednie zeznanie ekonoma Józ. Gałczyńskiego, 27 IX 1852, BŁ 1127, s. 190.

W rzędzie najdotkliwszych krzywd, które dotknęły chłopów gościeradowskich, wymienić należy tzw. egzekucję, którą na wyraźne życzenie obszarnika zastosowano, aby zmusić poddanych do wywozu pszenicy nad Wisłę. Pierwsza egzekucja wypadła w maju 1852 r. Dwaj kozacy stali przez 3 miesiące i brali codziennie z każdej osady po 6 gr oraz po garncu owsa, albo po 10 gr za owies, niezależnie od żywności dla siebie, a siana dla koni. Na podobnych warunkach druga egzekucja rozpoczęta w lipcu, trwała miesiąc. Gdy chłopci nie ugięli się, trzecią egzekucję w sierpniu dziedzic sprowadził widocznie do kierujących ruchem oporu chłopskiego ośmiu włościan w Szczecinie i Wólce Szczeckiej<sup>32)</sup>. Dwaj kozacy prócz żywności brali przez 14 dni 16 zł co dzień, razem wybrali 102 zł, o resztę upominali się, wobec tego pokryli ją mieszkańcy obu wsi. Wtedy oddawszy fanty ośmiu egzekwowanym, kozacy odjechali. Koszty tych trzech egzekucji wynosiły łącznie pokaźną sumę 2,050 zł<sup>33)</sup>. Tymczasem zarządzenia władz krajowych nie zezwalały na pobieranie w czasie egzekucji żadnych opłat. Dlatego naczelnik powiatu kraśnickiego napomniiał 20 sierpnia 1852 r. wójta gminy Gościeradów za przekroczenie kompetencji. Na to tenże tłumaczył się po prostu, że pobierając pensję i ordynarię od Suchodolskiego, musiał wykonać jego polecenie<sup>34)</sup>. Zdaniem ławnika i kasjera kraśnickiego kosztami egzekucji należało obciążyć właściwego jej sprawcę, tj. właściciela majątku.

Tymczasem ów, bardzo niezadowolony z niespodziewanie niemiłego przebiegu dochodzeń, prowadzonych przez władze powiatowe, postanowił odwołać się bezpośrednio do lubelskiego gubernatora cywilnego, radcy stanu Mackiewiczza<sup>35)</sup>. Listownie zarzucił naczelnikowi

---

<sup>32)</sup> „Palet egzekucji. Na mocy wyższych rozporządzeń wstawia się włościanom wsi Wólka Szczeczka egzekucja wojskowa z żołnierzy dwóch, nr 2, z opłatą dzienną prócz żywności i furazu dla konia jednego na dobę garnicy trzy owsa 10 funtów siana (skreślono: i po kop. siedm i pół do kasy a po kop. siedm i pół) na egzekucji będącemu, która tak długo stać będzie, dopokąd (skreślono: niżej wytknięte podatki do kasy wniesione nie zostaną) do odbycia powinności, tj. odwózki pszenicy do Rachowa, natychmiast nie przystąpią, środkami przymusu, tj. wymiarem kary cielesnej na opornych przynagleni będą“. Formularz drukowany, *ibid.*, s. 133. Co do praktyki kar cielesnych zob. Kieniewicz, o. c., s. 58.

<sup>33)</sup> Protokół, Gościeradów 14/26 IX 1852, sporządz. przez zast. wójta gminy Gościeradowa Gorlickiego i deleg. Zawadzkiego, BŁ 1126, s. 153—159.

<sup>34)</sup> Protok. przesłuchania Gorlickiego, 16/28 IX 1852, *ibid.*, s. 183—186.

<sup>35)</sup> Suchodolski do Mackiewiczza, 13/25 IX 1852, *ibid.*, s. 209—214.

powiatu oraz delegowanemu Zawadzkiemu rozzuchwalanie włościan. Dowodził, że „bliskość Galicji, sucha granica, podaje im sposobność częstych stosunków z tamtejszymi mieszkańcami, że niedawne jeszcze wypadki w obcych krajach przekonały, iż włościanin gotów targnąć się na wszelką zwierzchność, że sprawa ta z włościanami jest zgorzzeniem i złym przykładem dla całej okolicy, zagraża niebezpieczeństwem życia właścicielowi i jego oficjalistom i stać się może w skutkach swych niebezpieczeństwem dla całego kraju”.

Jako początek gotującego się kryzysu hr. Eligiusz, świadomie przekręcając fakty, przytaczał rzekome obicie ekonoma Gałczyńskiego w polu przez chłopów<sup>36)</sup>. Tymczasem bawiący w Gościeradowie delegat wiedział, że to ekonom „sam pierwszy zsiadłszy z konia, chłop Jedlińskiego batem uderzył, za co Jedliński rzucił się na ekonoma”. Widzimy więc, że zatarg wchodził w coraz aktywniejsze stadium. Kiedy Zawadzki zapytał hrabiego „jakie wskazuje fakta na poparcie zaskargi o niesforności jego włościan i czem udowadnia pogroźki zagrażające niebezpieczeństwem osobistym”, Suchodolski acz z wielką odrazą odnosił się do Zawadzkiego, jako domniemanego burzyciela swych poddanych, wyjaśnił, „iż włościanie wychodzący od delegowanego przy ostatniem śledztwie mieli się wyrazić: trzeba ostrzyć noże na tych panów<sup>37)</sup>”, że pogroźki te słyszane były przez ludzi dworskich”.

Jak z powyższego wynika, w dobrach gościeradowskich doszło do poważnego zaostrenia konfliktu klasowego, wywołanego nadmiernym ciężeniem chłopów. Delegat władz kosztami śledztwa postanowił obciążyć głównego sprawcę i powoda zaburzeń, tj. dziedzica. Ów jednak odrzucił wniosek Zawadzkiego w sprawie pokrycia kosztów zjazdu<sup>38)</sup>.

Ostatnią troską delegowanego, którego przychylność wobec pokrzywdzonych chłopów nie podlegała dyskusji, a który przecie jako urzędnik musiał przeprowadzić pewne zlecone mu czynności nie tak ludzkie i szanowne, polegała na wykrycie pisarza pokątnego, który skreślił skargę niepiśmiennych chłopów do namiestnika i do Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych w Warszawie. Władze Królestwa

<sup>36)</sup> Por. Gorlicki do Zawadzkiego, Gościeradów, 26 VIII/6 IX 1852, *ibid.*, s. 103.

<sup>37)</sup> Przytoczył Kieniewicz, o. c., s. 87.

<sup>38)</sup> Zawadzki do Suchodolskiego, 15/27 IX 1852, odmowa S-go na odwołanie poprzedniego pisma, *ibid.*, s. 179.

Polskiego srodze pilnowaly szlacheckiego monopolu eksploatacji feudalnej na wsi. Dlatego z jednej strony utrzymywaly masy chlopskie w ciemnocie, z drugiej czujnie baczily, aby nikt nie zamacil owczesnej „sielanki” obszarniczej ujawnianiem naduzyc niedobitego systemu panstwowo-poddanczego. Dlatego pisanie prosb do wladz przez pisarzy pokatnych bylo surowo wzbronione rozporzadzeniami z 11 kwietnia 1824 r., te ponowiono 22 stycznia 1842 r.<sup>39)</sup>, szczegolnie obostrzono w 1846 r., kiedy to gubernator lubelski polecil aresztowac i karac „wszystkich pokatnych pisarzy prosb”<sup>40)</sup>. Widocznie to nie wystarczalo do wytepienia nieporzadanej przez wladze kategorii „burzycieli”, skoro w 1847 r. Komisja Spraw Wewnetrznych zwrócila sie do Komisji Sprawiedliwosci o zaostrenie kar „na tzw. pokatnych doradcow i pisarzy<sup>41)</sup>, ktorzy zapewne do bialej goraczki doprowadzali owczesne wladze feudalno-obszarnicze. Z tego wzgledu staje sie jasne zainteresowanie sie Zawadzkiego osoba tajnego doradcy chlopow goscieradowskich. Okazalo sie, ze byl nim „Wojciech Rogozinski z Zawichostu, pisarz pokatny, nie majacy upowaznienia do pisania prosb, z moralnosci swej i sposobu zycia najgorzej poświadczony” przez wladze miejscowe<sup>42)</sup>. Wobec czego Zawadzki zlozyl wniosek o ukaranie go<sup>43)</sup>.

Widocznie wielkie bylo poparcie rzadu carskiego dla ziemian, a mozny arystokrata snadz potrafil wykorzystac swoje mozliwosci i wplywy w Lublinie i Warszawie, aby przewlec sprawe, wywolana skarga chlopska na ucisk feudalny. Dopiero po pieciu latach w zwiazku z jego odwolaniem od wynikow sledztwa poprzedniego, zjawił sie tym razem przedstawiciel wladz lubelskich, rachmistrz rzadu gubernialnego Jozef Bukackowski<sup>44)</sup>, celem rozpoznania skarg „wlościan dóbr Gościeradowa przeciw dominium”. Przesluchanie dwudziestu chlopów w pelni potwierdzilo dawne zarzuty. Doszly do nich nowe skargi na naduzycia urzedu

<sup>39)</sup> Rozp. z 11 X 1824, Dziennik Wojew. Lubel 1824, nr 276, rozp. z 10/22 I 1842, Dziennik Guber. Lub., 1842, nr 5.

<sup>40)</sup> Rząd gub. lub. do naczelnika pow. lukowskiego, 11/23 XII 1846. WAP Lublin, Nacz. pow. luk., Gener. 145.

<sup>41)</sup> Rząd gub. lub. do nacz. p. luk., 16/28 VII 1847, Komisja Rz. Sprawiedl. do prokuratora król., 5/20 V 1847, ibidem.

<sup>42)</sup> Burmistrz Zawichostu do Zawadzkiego, 22 VIII 1852, m. in. powiadamiał, że w 1845 r. zalatwione odmownie podanie Rogozinskiego do Paskiewicza w spr. „konferowania mu posady ajenta sekretnej policji”. BŁ 1126, s. 69—72.

<sup>43)</sup> Zawadzkiego „Stan sprawy...” Kraśnik, 2 XI 1852, ibid., s. 249—264.

<sup>44)</sup> Rocznik urzędowy... Królestwa Polskiego na r. 1860. Warszawa 1860, s. 773.

gminnego. Przeciwno sekretarzowi gminy śledztwo poruczono burmistrzowi miasta Zaklikowa Gilewiczowi, który zarazem badał „nadużycia w wyznaczaniu powinności” włościanom przez administrację Gościeradowa. Wyniki śledztwa, przeprowadzonego przez Bukaczowskiego raz jeszcze obciążyły właściciela majątku pełną odpowiedzialnością za ucisk, wywołany — jak delegat gubernium w pewnym sensie trafnie określił: „uczuciem dawno znikłego feudalizmu”. Obszerny wywód stanu faktycznego i prawnego zatargu dworu ze wsią w oświetleniu Bukaczowskiego sprowadzał się do następujących podstawowych spostrzeżeń: Stosownie do litery prawa wyłącznie dziedzicowi przysługiwała moc zmiany niekorzystnej dlań w danej chwili umowy z włościanami o pracę z 1839 r. Natomiast chłopci, których ukaz 1846 r. zastał przy wykonywaniu tej umowy, mogli się od niej uwolnić jedynie na drodze procesu sądowego, co w praktyce było rzeczą niewykonalną, względnie porzuceniem swych osad, czym grozili przed laty obszarnikowi. Rzecz prosta, że ówczesna sytuacja zupełnie odpowiadała Suchodolskiemu, który otwarcie oświadczył Bukaczowskiemu, że „stan obecny zależności włościan znajduje dla siebie dogodnym i nie żąda żadnych sprawdzeń, gdyż obawia się, aby dotknięciem przedmiotu skarg nie rozbudzić uspięonej już poniekąd nieprzychylności włościan dla dworu”. Przypisywał ją jednostronnie rozbudzonej przez Zawadzkiego nadziei uzyskania przez chłopów „nadzwyczajnych swobód, których gdy nie upatrują w ogólnym ustroju społecznym, oczekują kosztem strat dziedzica”. Chociaż hrabia uważał, że zmieniając rządę dóbr i ustępując w kilku podrzędnych sprawach, usunął już powody do skarg chłopskich przez zadośćuczynienie „sprawiedliwym żądaniom”, to przecie rachmistrz gubernialny na podstawie szerzej przeanalizowanego przebiegu zatargu w ostatecznym wniosku stwierdził, że chłopcy gościeradowscy wbrew ukazowi 1846 r. „popadli w cięższe powinności”. Zastrzegając sobie dowolnie sprawę zamiany pańszczyzny pieszej na ciągłą i na odwrót, pozbawiając chłopca możliwości uprawy własnego zagonu, dwór stał się przyczyną gospodarczej ruiny osad włościańskich 4).

Taktyka cząstkowych ustępstw dworu z jednej strony oraz metoda przewlekania dochodzeń w tej sprawie przyjęta z drugiej strony

---

4) Bukaczowskiego, Protokół śledztwa administr. wyprowadz. w rozpoznaniu skarg wniesionych przez włościan dóbr Gościeradowa... Stan sprawy, Gościeradów 17 VII 1859, BŁ 1084.

przez administrację krajową, doprowadziła do tego, że zatarg gościeradowski pozostał nierozstrzygnięty jeszcze w chwili, gdy ukaz uwłaszczeniowy 1864 r. narzucił nowe warunki do zamazania omawianego konfliktu klasowego. Skorzystała z tego Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, aby skargę włościan gościeradowskich przekazać skwapliwie Komisji do Spraw Włościańskich do rozwiązania w ramach przepisów regulujących uwłaszczenie<sup>45)</sup>. W ten sposób biurokracji carskiej, idącej dotąd na rękę szlachcie, udało się stępić ostrze walki klasowej w Gościeradowie. Przecie stanowiła ona jeden z tych wstrząsów, które miały przyspieszyć upadek przeżytego układu feudalnego.

### Wnioski

Chcąc dokonać szczegółowszej oceny omawianych wydarzeń, musimy wziąć pod uwagę fakt, iż zaburzenia chłopskie w Gościeradowie wypadły na okres poprzedzający uwłaszczenie, a zatem na czas, kiedy feudalizm nie przestał jeszcze być „systemem wyzysku chłopów pańszczyźnianych przez posiadaczy ziemskich”<sup>46)</sup>. Dla zrozumienia faktycznych społecznych przejawów antagonizmu klasowego, właściwych tym stosunkom produkcji, zapoznaliśmy się z charakterem renty feudalnej w jej formie najbardziej typowej dla dóbr gościeradowskich, tj. renty odrobkowej, stanowiącej przywłaszczenie pracy dodatkowej przez obszarnika. Pewne podobieństwo, bo niezupełne przejście do wyższej formy renty naturalnej, zauważyliśmy w dążeniu dworu do przywłaszczenia sobie produktu dodatkowego komorników gościeradowskich w 1852 r. Wszakże nie była to typowa forma renty naturalnej z uwagi na to, że komornicy nie posiadali samowystarczальной osady kmiecej. Z najwyższą formą renty feudalnej, rentą pieniężną spotkaliśmy się już w związku ze skargą włościan Węglina, Węglinka i Lychowa w 1839 r. na samowolnie zwiększony przez dzierżawcę Kolczyńskiego czynsz pieniężny.

---

<sup>45)</sup> Nacz. pow. zamojs. do wójta gm. Gościeradów, 12 XI 1864, kopia pisma K. Rz. S. W do rządu gub. lub., 14 X 1864, *ibidem*. Por. WAP Lublin, Lub. Gub Komisja do spraw włościańskich, I/2a, ll.1864—7, bezprawne ściąganie czynszów w Gościeradowie.

<sup>46)</sup> Porszniew B., W kwestii podstawowego prawa ekonom. feudalizmu. Zesz. Histor. 6, Warszawa 1954, s. 64.



Jak słusznie stwierdził Marks, aby „ocenić właściwie wytwórczość feudalną, należy rozpatrywać ją jako sposób wytwórczości oparty na antagonizmie” klasowym<sup>47)</sup>. Dążenie do intensyfikacji gospodarki rolnej w ramach układu feudalnego szło przede wszystkim po linii zwiększenia wyzysku głównego producenta, tj. chłopca. Wraz ze wzrostem uświadomienia klasowego ludności wiejskiej, te dążenia musiały wywołać i wywołały opór ze strony chłopów pańszczyźnianych, czynszowników i komorników, doprowadzając do pogłębienia antagonizmu klasowego. O silnej postawie chłopów gościeradowskich świadczy fakt, że nie ugięli się przed szeregiem szykan i represji ze strony obszarnika, jak pozbawienie serwitutów leśnych i pastwiskowych, a nawet nałożenie „egzekucji” pod postacią kwaterunku wojskowego, obciążającego opornych. Zmuszenie wójta Gorlickiego przez hrabiego do obostrzenia egzekucji grzywnami pieniężnymi, zabronionymi przez obowiązujące przepisy, było przejawem bezwzględności stosowania przymusu pozaekonomicznego wobec chłopów, którzy teoretycznie i formalnie, w świetle dekretu gnuźniowego 1807 r., przestali być poddanymi dziedzica, przecie faktycznie nadal byli przymuszani nie tylko pałką karbowego, nahajem ekonoma, batem dzierżawcy, ale nawet egzekucją wojskową do świadczeń właściwych gospodarce feudalnej. Położenie ekonomiczne chłopów w chwili drugiego zatargu uległo widocznemu pogorszeniu. W 1852 roku wszystkie świadczenia i ciężary były po stronie chłopów, natomiast dwór wykorzystał regulację 1839 r. i ukaz 1846 r. do zlikwidowania z swej strony wszelkich ulg na rzecz chłopów, z których dotąd korzystali<sup>48)</sup>. Tak np. obszarnik wycofał sprzężaj załogowy, ale żądał dawnej podwoj, tym razem już przy użyciu sprzężaju chłopskiego. Były to więc żądania przekraczające swym wyzyskiem znacznie normy dawniejsze, dlatego przez chłopów tym żywiej rozumiane jako w najwyższym stopniu ich krzywdzące, nieprawne i niesprawiedliwe. Wobec tego Gościeradowianie nie tylko zanieśli skargę do najwyższych władz krajowych i poparli ją swą zdecydowaną i jednolitą postawą w czasie śledztw w 1852 i 1859 r., lecz co więcej, gotowi byli — co wystąpiło najwyraźniej w zatargu z 1839 r. — w razie nieuwzględnienia swych słusznych żądań, opartych o prawo zwyczajowe, na opuszczenie osad, tę najwyższą na terenie

<sup>47)</sup> Marks K., *Nędza filozofii*, Warszawa 1949, s. 134.

<sup>48)</sup> Gołębiowski T., *Stos. gospodarcze w Król. Kongresowym, Przegl Socjolog.*, Łódź 1947, t. IV, z. 1—4, s. 245—263.

Kongresówki formę walki klasowej, stosowaną wówczas przez dominującą się swych praw ludność wiejską.

Chociaż walka klasowa w Gościeradowie korzeniami swymi opierała się o grunt miejscowych nadużyć przeżytego systemu pańszczyzniano-poddańczego, niemniej przeto nie należy lekceważyć zewnętrznych impulsów, działających na pograniczne powiaty Królestwa w latach 1846—1862. Zaburzenia gościeradowskie ujawniły niedwuznacznie kontakty między ludnością miejscową i chłopami galicyjskimi. Wywołało to obawy feudała przed przerodzeniem się konfliktu w nową rabację chłopską w skali krajowej. Ta obawa arystokraty przed „ostrzeniem noży chłopskich” miała również doraźne znaczenie. Przyczyniła się mianowicie do stępienia najbardziej brutalnych form wyzysku feudalnego, zahamowała ofensywę dworu na ziemię chłopską, uratowała ją przed procesem dalszego i ostatecznego wchłonięcia przez fołwark, co na razie ujawniło się w postaci najjaskrawszej w zaborach chłopskich lasów i pastwisk, w formie zaś akcji długofalowej w rugowaniu poddanych z osad, a co za tym idzie, w proletaryzacji i pauperyzacji wsi.

Rozumie się samo przez się, że walka klasowa w Gościeradowie nie stanowiła zjawiska sporadycznego. Była raczej (przed wybuchem ogólnokrajowego szczytowego ruchu oporu chłopów w 1861 roku) przejawem choć nie masowego, to przecie powszechnego wówczas chłopskiego ruchu oporu, koncentrującego się głównie nad granicą Prus Wschodnich (Biezuń, Zuromin, Zypke, Freda), i nad granicą galicyjską (Pieskowa Skała, Złota, Ksany, Bołmin<sup>49)</sup>), ale wybuchającego również raz po raz i w środku kraju (np. zatarg w dobrach wilanowskich w 1857 r., czy w Garnku, w powiecie piotrowskim w 1858 r.)<sup>50)</sup>.

Te żywiołowe odruchy chłopskiego zniescierpliwienia odegrały doniosłą i pozytywną rolę, wstrząsając coraz bardziej fundamentami rozpadającego się ustroju feudalnego. Ale niesynchronizowane ze sobą, odosobnione, pozbawione jednolitego programu i kierownictwa, nie mogły same przez się doprowadzić do oswobodzenia mas chłopskich z jarzma wyzysku feudalnego.

---

<sup>49)</sup> Wrona S., Chłopi w powstaniu styczniowym, Przegląd Historyczny, 1938, t. XXXIV, s. 546.

<sup>50)</sup> Kieniewicz, o. c., s. 82, 84—86.

## Р Е З Ю М Е

В переходный период, предшествующий раскрепощению крестьян, т. е. в 1807 — 1864 годах, обнаружился кризис феодальной экономики в Польше. Основной принцип независимости феодальной экономики не мог быть осуществлен в период, когда в погоне за увеличением рентабельности фольварки приступали к продукции хлеба для внутреннего рынка, как к товарной продукции. Постулат увеличения рентабельности поместий в отсталых восточных губерниях Королевства Польского осуществлялся обыкновенно путем увеличения производительности крепостнического труда; а ввиду слабых, как известно, его достижений экономическое развитие не могло быть реализовано.

Как в этих условиях формировались отношения между деревней и усадьбой в 1839 — 1864 годах, мы можем наблюдать на примере гостерадовских угодьев гр. Суходольских, лежащих в красницком округе замойского уезда люблинской губернии. Они включали следующие деревни: Гостерадов, Гостерадовская Вулька, Лисник, Щетин, Щецкая Вулька, Саломин, Маринополь, а также Венглин, Венглинек и Лыхов. Все эти угодья оценивались в 1846 г. в 120.000 рублей.

По сравнению с величиной угодьев, совсем небольшое количество сельскохозяйственных орудий, фигурирующее в инвентаре 1829 г., объясняется тем, что все хозяйство основано было на феодальной обработочной ренте, при которой вошло в обычай употреблять „заложенный” инвентарь и орудия принадлежащие крестьянам. Для гостерадовских крестьян одним из решающих моментов стало проведение через доминиум в 1839 г. регуляции земель т. е. отделения крестьянских полей от тех, которые принадлежали фольварку; это означало на практике переселение крестьян на худшие и меньшие земли. Такой же переоценке подверглись повинности и работы крестьян в пользу усадьбы.

В июне 1839 г., взяв в аренду Венглин, Венглинек и Лыхов, Войцех Кольчинский обострил условия барщины, а оброчникам повысил чинш. Он побуждал крестьян к тому, чтобы они вырубали гостерадовский лес, вопреки условиям арендного договора, а сын его Флориан безжалостно карал тех, кого мог заподозрить в слишком малом усердии. Этот факт стал в ноябре 1839 г. причиной коллективных крестьянских жалоб поданных Францишку Суходольскому и Каминскому, заместителю

войта волости Гостерадов. В первой крестьяне жаловались, что им не выдают квитанций за дни работы и что им снижают заработки, а повышают чинш. Здесь обличалось также зверское нововведение, заключающееся в употреблении арендатором плетей, смазанных водной, маслом и солью. Во второй крестьяне протестовали против удвоения сдельной барщины и против приказа приступать к работе до восхода солнца. Описав преследования со стороны Кольчинских в связи с реквизицией лесничими заложных топоров у крестьян, схваченных при вывозе доминиальных дров, они предупреждали, что в случае повторения притеснений они „будут принуждены разойтись”. Так как в этом случае мог быть нанесен вред личным интересам обладателя Гостерадова, просьба венглинских и соседних крестьян была исполнена. Суходольский удовлетворив денежные претензии Кольчинского, досрочно развязал с ним арендный контракт в апреле 1840 г.

В связи с требуемым указом 1846 г. определением крепостнических повинностей гостерадовский доминиум сформулировал prestaciones крестьянских хозяйств согласно с интересами фольварка. По сравнению с инвентарем 1839 г. новостью было прибавление 6 дней в год, называемых „тлоками” (срочными работами). Prestационные таблицы дают возможность ближе ознакомиться с экономическими условиями имения. В Гостерадове на 40 крепостных у 29-ти крестьян было по 18 моргов пахотной земли; у 14-ти—по 19 моргов; у двух коморников по 6 моргов 200 прутов, у двух других вместе 13 моргов 100 прутов. В Щетине ареал пахотной земли составлял от 16 моргов 226 прутов до 19 моргов 290 прутов. В возникших сейчас же после регуляции поселениях в Суходолах, надел составлял для всех по 10 моргов, а в Маринополе по 8 моргов, что соответствовало тенденции сокращения крестьянских хозяйств с целью сделать их более зависимыми от хозяйства фольварков. Гостерадовские prestaciones таблицы констатируют сохранение трехполья и исчезновение сельских пастбищ. После регуляции 1839 г. помещик ликвидировал все „залогии” инвентаря и орудий, сохраняя для себя собственность крестьянских построек. Разрешая в теории пасти „по лесам, зарослям и паровым землям” и гарантируя бесплатный строительный материал, помещик принуждал взамен за это исполнять „даровщины” при сенокосе, овощах, конопле, овцах и карауле. Основные обязанности за-

ключались в несении постоянной, еженедельной барщины, в зависимости от величины поселка летом по 2—4 пеших дня, зимой по 2—3 ручных дня. Обладатели 20-морговых земель (сюда включается кроме пахотной земли поверхность садов и дворов) были обязаны раз в год вывозить в раховский амбар на Висле по 5 корцов помещицкой пшеницы. Владельцы половины влуки приносили в дань усадьбе 1 каплуна и 5 куриц каждый. В пользу духовенства все крестьяне платили 6 золотых в год десятины, за исключением „двухдневиков”, которые давали по 4 зл. 15 грошей. С одного Гостерадова десятина составляла 302 зл. Все платили также в пользу волостного полицейского по 8 гр., по гарницу ржи и гарницу „овощей” в год. Кроме 4-дневных государственных работ над исправлением дорог, исполнялась еще домашняя работа над исправлением дорог, мостов и плотин; крестьяне давали подводы, развозили письма, караулили ночью или, если надо, днем в деревне и выходили на облавы, если им было велено. Государственные подати составляли по большей части по рублю 57 копеек „подымного”, по рублю и  $\frac{1}{2}$  коп. постановочного контингента, 5 коп. транспортного взноса и  $6\frac{1}{2}$  коп. на рекрута.

Против вывоза пшеницы по 5 корцов до Вислы и на одну милю из каждого поселка ежегодно бесплатно, крестьяне подали в 1852 г. кассационную жалобу в люблинское губернское управление, которое присудило усадьбе вышеуказанную повинность. Чтобы сломить сопротивление крестьян их троекратно обременили военной „экзекуцией” заключавшейся в том, что им приходилось содержать 3 козаков. Но крестьяне не поддались и подали жалобу, написанную частным писарем из Завихоста Войцехом Рогозинским, наместнику Паскевичу и в Правительственную Комиссию Внутренних дел в Варшаве. Центральная власть приказала произвести следствие. От 9. 8. до 27. 9. 1852 г. в Гостерадове проводил расследование кассир красницкого уезда Завадский. Он пришел к заключению, что помещик безосновательно требовал бесплатного вывоза пшеницы в Рахов, так как инвентарь, заключающий эту повинность, принадлежал к периоду, предшествующему регуляции 1839 г. т. е. к времени, когда у крестьян был заложный помещицкий скот.

При этом обнаружилось, что нарушая предписания указа от 1846 г. и вопреки содержанию собственных престационных таблиц, помещик принуждал отрабатывать 6 жатвенных дней,

запрещал свободно рубить лес и пользоваться пастбищами, а также при принудительном наеме местных крестьян определял низшие ставки. В результате безжалостной эксплуатации быстро наступил процесс общественного расслоения деревни. После 1846 г. 9 хозяев должны были оставить землю и стать поденщиками, батраками или усадьбными лесничими. Еще больше отчуждений происходит в период до указа 1846 г. теоретически имеющего целью охранять крестьянскую собственность. В конечный период отживающего строя обострение феодальной эксплуатации выразилось м. пр. в новых требованиях. От „коморников”, начиная с 1851 г., требовались в дани 2 курицы и 1 каплун; крепостных принуждали выходить на работу с собственными мешками, которые обыкновенно пропадали; вывоз в Сандомир (3 мили) и в Люблин (8 миль) считался только за  $1\frac{1}{2}$ —2 тягловых дня; наконец, была обострена военная экзекуция, обременяющая крестьян издержками в 2050 зл.

Следствие обнаружило единомыслие крестьян в их отношении к помещику. Потому гр. Элигий Суходольский опасался чтобы его крестьяне по примеру незабываемых галицийских событий 1846 г. не стремились сами расправиться с помещиками; недаром выходя от делегата Завадского они будто бы выразились: „надо точить-ножи на этих панов”. Суходольский очевидно умел использовать свои знакомства в Варшаве и в Люблине, чтобы затянуть дело. Только через 5 лет после его рекурса был делегирован счетовод губернского правления Букачковский. Он допросил 20 крестьян. К прежним жалобам присоединились новые—на злоупотребления волости. Результаты расследования снова обременили владельца поместья полной ответственностью за угнетение, вызванное—по словам Букачковского—„чувством давно исчезнувшего феодализма”.

Смена управляющего и мелкие уступки графа не помешали тому, по мнению делегата, что гостерадовские крестьяне, противно указу 1846 г., были обременены еще более тяжелыми повинностями. Присваивая себе свободу постановления относительно замены пешей барщины на тягловую и наоборот, лишая крестьянина возможности обрабатывать собственное поле, помещик вызывал экономическое разорение крестьянских поселений.

Тактика частичных уступок проводимая феодалом, и метод оттягивания следствия, применяемый центральной администрацией, привели к тому, что жалоба гостерадовских крестьян

могла быть рассмотрена комиссией по крестьянским делам только после указа о раскрепощении 1864 г. в рамках общей реформы. Таким образом царской бюрократии, действующей до сих пор в пользу помещиков, удалось притупить острие классовой борьбы в Гостерадове, которая была одним из факторов, приближающих упадок феодального строя.

**Выводы.** Стремление к интенсификации аграрного хозяйства в рамках феодального строя шло по линии усиления эксплуатации крестьянина. По мере развития классового сознания в деревне это стремление вызывало сопротивление, приводя к углублению классового антагонизма. О решительной установке гостерадовских крестьян свидетельствует факт, что они не уступили перед рядом таких репрессий, как лишение лесных и пастбищных сервитутов или наложение военной экзекуции.

Положение крестьян во время второго конфликта ухудшилось. В 1852 г. все повинности обременяли крестьян, а помещик использовал регуляцию 1839 г. и указ 1846 г. для ликвидации всяких льгот, как напр. заложные упряжи, требуя однако прежней подводы. Эти повинности, превышающие эксплуатацию прежние нормы, крестьяне признали несправедливыми и бесправными. Во время конфликта 1839 г. крестьяне явно загрозили, что покинут поселения. В то время это была самая резкая форма классовой борьбы на землях Королевства Польского. Гостерадовские волнения наводили на след общения между местным населением и галицийскими крестьянами. Это вызвало опасение феодала относительно „точения крестьянских ножей”. Эти опасения способствовали задержке оффензивы фольварка на крестьянские земли и ослаблению грубейших форм феодальной эксплуатации, вызывающих обеднение и пролетаризацию деревни.

Классовая борьба в Гостерадове была одним из многих стихийных проявлений крестьянского отчаянья в Королевстве Польском. Они сыграли положительную роль, потрясая фундамент разрушающегося феодального строя. Но изолированные, с несогласованными программой и руководством, они не могли еще принести полного освобождения крестьянских масс из-под ярма феодальной эксплуатации.

## R É S U M É

A l'époque de transition qui précédait l'acte rendant les paysans propriétaires du sol, c'est-à-dire entre 1807 et 1864, une crise de l'économie féodale a eu lieu en Pologne. L'autarchie, principe fondamental de l'économie féodale, n'a pas pu tenir au moment où, pour accroître leur rendement, les métairies se mettaient à produire du blé pour le marché intérieur sous forme de marchandise. Le postulat d'accroître le rendement des biens fonciers dans les gouvernements de l'est du Royaume de Pologne, arriérés au point de vue agricole, était réalisé en principe par l'augmentation de la corvée. Son rendement notoirement faible ne permettait pas la réalisation du progrès économique.

Les rapports réciproques entre le village et le manoir dans ces conditions économiques entre 1839 et 1864 peuvent être étudiés sur l'exemple des biens de Gościeradów appartenant aux comtes Suchodolski et situés dans le gouvernement de Lublin, arrondissement Zamość, canton Kraśnik. Ces biens comprenaient les villages suivants: Gościeradów, Wólka Gościeradowska, Liśnik, Szczecin, Wólka Szczeczka, Salomin, Marynopol, de même que Węglin, Węglinek et Lychów. Ces biens étaient estimés en 1846 pour 120.000 roubles.

Le nombre d'instruments agricoles mentionnés dans l'inventaire de 1829, infime par rapport à la masse des biens, s'explique de cette façon que l'économie du domaine était basée sur la manoeuvre pour laquelle, d'après l'usage, on se servait du cheptel et du cheptel mort prêté au paysan. Pour les paysans de Gościeradów la régulation des terres, c'est-à-dire la séparation des terres des paysans de celle des métaires, faite par le domaine en 1839, fut un des moments décisifs. En pratique, cela signifiait de repousser les paysans sur les terres moins vastes et moins fertiles. Les prestations et la main d'oeuvre au profit du manoir ont subi la même revalorisation.

En juin 1839, après avoir pris à bail Węglin, Węglinek et Lychów Wojciech Kolczyński a rendu les conditions de la corvée encore plus dures et a augmenté le cens aux censitaires. En particulier, il pressait les paysans à la coupe de la forêt de Gościeradów contrairement aux



termes du contrat de bail. Ceux qui étaient suspects d'une trop petite zèle étaient punis brutalement par son fils, Florian. Ce fait a provoqué, en novembre 1839, une plainte commune des paysans portée à Franciszek Suchodołski et au maire adjoint de la commune de Gościeradów, Kamiński. Dans la première on se plaignait de la non-livraison des reçus pour les jours de travail et de la baisse des gains parallèle à la hausse des cens, on reprochait au tenancier une innovation bestiale dans l'emploi des fouets enduits d'acool, d'huile et de sel. Dans l'autre on protestait contre le redoublement de la corvée à la tâche et contre l'ordre de commencer le travail avant le lever du soleil. Ayant décrit les persécutions des Kolczyński à la suite de la confiscation des hâches du cheptel mort par les gardes forestiers à ceux qui étaient surpris dans la forêt du domaine, les paysans prévenaient qu'en cas de nouvelles persécutions ils seraient obligés de s'en aller. Puisque les intérêts du propriétaire de Gościeradów couraient un risque, on donna satisfaction aux paysans de Węglin et de ses dépendances. Après avoir indemnisé Kolczyński, Suchodołski a rompu le contrat de bail avant terme en avril 1840.

Suivant le décret de 1846 qui recommandait la définition des corvées, le domaine de Gościeradów a fait le relevé des prestations de parcelles paysannes en favorisant les intérêts de la métairie. De là, une innovation par rapport à l'inventaire de 1839 qui consistait en un supplément de 6 jours par an pour la corvée de moisson appelées „tłoki”. Les tables de prestations permettent de nous reconnaître mieux dans les rapports économiques du domaine. A Gościeradów sur 40 paysans corvéables 29 paysans avaient chacun 18 arpents de terre, 14 paysans 19 arpents, 2 paysans casaniers chacun 6 arpents 200 verges, deux autres casaniers 13 arpents 100 verges ensemble. A Szczecin la surface de la terre arable était de 16 arpents 226 verges à 19 arpents 290 verges. Par contre, dans les établissements créés récemment à Suchodoly après la régulation des terres la part était de 10 arpents, à Marynopol de 3 arpents, ce qui correspondait à la tendance de resserrer les parcelles des paysans pour les rendre plus dépendantes des métairies du domaine. Les tables de prestations de Gościeradów constatent le maintien de l'assolement triennal et la disparition progressive des pâturages de la commune. Après la régulation de 1839, le manoir a supprimé le cheptel et le cheptel mort en se réservant la propriété des bâtiments. En permettant, en théorie, de faire paître dans les forêts, les broussailles

et sur les terres en friche et en assurant le bois de construction gratuit, le domaine forçait les paysans au travail gratuit pendant la fenaison; au potager, auprès du chanvre et des chèvres, ensuite comme gardiens. Les prestations principales consistaient en corvée régulière durant la semaine dépendamment de l'importance du village, en été 2 à 4 jours de manoeuvre, en hiver 2 à 3 jours. Les paysans qui possédaient chacun 20 arpents, la terre, le verger et la basse — cour y compris, avaient une charge bien pénible de porter une fois par an 5 boisseaux de froment du domaine au grenier de Rachów au bord de la Vistule. Les laboureurs qui avaient chacun 15 arpents apportaient au manoir en prestation 1 chapon et 5 poules. Au profit du clergé tous les paysans payaient 6 zlotys de dîme par an, exception faite des paysans tributaires de 2 jours de corvée par semaine qui donnaient 4 zlotys 15 gros. Le seul Gościeradów donnait 302 zlotys de dîme. Ensuite chacun payait pour le policier de la commune 8 gros et donnait 4 litres de blé et 4 litres de blé de mars. En dehors de 4 jours de corvée pour l'entretien des routes, des ponts et des digues au profit de l'État, on était encore astreint à la même corvée locale, on donnait le charroi, on transportait la poste, on montait la garde la nuit ou le jour au village et on prenait part aux battues obligatoires. Les impôts d'État étaient le plus souvent d'un rouble 57 copecks de fouage, d'un 1/2 copeck de contingent de fraison, 5 copecks de cotisation de transport et 6 1/2 de cotisation pour le conscrit.

En 1852 les paysans ont fait appel à l'administration du gouvernement de Lublin contre le transport gratuit de 5 boisseaux de froment jusqu'au bord de la Vistule à une lieue de là, ce qui a été adjugé au manoir par ladite administration. Pour briser la résistance des paysans on leur imposa trois fois l'exécution militaire composée de 3 kosaques. Les paysans ne se plièrent pas pourtant. Ils portèrent au lieutenant-général du Royaume, Paskiewicz, et à la Commission Administrative de l'Intérieur à Varsovie une plainte rédigée par un copiste de Zawichost, Wojciech Rogoziński. Les autorités du Royaume ont ordonné d'ouvrir une enquête. Du 9 août au 27 septembre 1852 elle fut dirigée par le caissier du canton de Kraśnik, Zawadzki, qui conclut que les exigences du manoir quant au transport gratuit du froment à Rachów n'étaient pas fondées, car les inventaires contenant cette charge dataient de la période d'avant la régularisation de 1839, c'est-à-dire de l'époque où les paysans possédaient le chaptel du manoir.

A cette occasion a apparu que contrairement au décret de 1846 et contrairement à la teneur des tables de prestations, le manoir exigeait 6 jours de la corvée supplémentaire pendant la moisson, défendait la coupe libre de la forêt et l'exploitation des pâturages, enfin il appliquait un tarif réduit au louage obligatoire pour les paysans du lieu. Cette exploitation brutale a provoqué bientôt la transformation sociale du village. Après 1846, 10 paysans abandonnèrent la terre pour devenir journaliers, garçons de ferme ou gardes forestiers au service du manoir. Les expropriations encore plus nombreuses eurent lieu à l'époque d'avant le décret de 1846 qui avait pour but, en théorie, la protection de l'état de possession des paysans. A l'époque du déclin du régime croulant l'exploitation féodale s'accrut encore davantage. Depuis 1851 on exigea des casaniers une prestation de deux poules et d'un chapon, on força les paysans corvéables à venir travailler avec leurs propres sacs, „qui se perdaient d'habitude”, on compta le transport à Sandomierz 3 lieues et à Lublin 8 lieues pour 1½—2 jours de traite seulement, on imposa aux paysans une exécution militaire plus rigoureuse encore, qui leur coûta 2.050 zlotys.

L'enquête a démontré l'attitude unanime des paysans contre le manoir. Pour cette raison le comte Suchodolski craignait qu'en s'inspirant des troubles de Galicie de 1846, ses paysans ne se fissent justice eux-mêmes, car ils auraient dit en sortant de chez le délégué Zawadzki: „il faut aiguiser les couteaux contre ces seigneurs”. Probablement Suchodolski profita de ses relations à Varsovie et à Lublin pour assoupir l'affaire. Ce n'est que 5 ans après son recours qu'on a délégué un caissier de l'administration du Gouvernement, Bukaczkowski, qui interrogea 20 paysans. Aux plaintes anciennes vinrent s'ajouter les nouvelles sur les abus de la commune. Les résultats de l'enquête chargèrent le propriétaire d'une nouvelle responsabilité pour l'oppression provoquée, d'après Bukaczkowski, „par l'esprit de féodalité disparu depuis longtemps”. Le changement de l'administrateur et les concessions insignifiantes de la part du comte n'ont pas empêché, de l'avis du délégué, l'aggravation des prestations contrairement au décret de 1846. En se réservant la liberté de changer la manoeuvre contre le charroi et au contraire, en privant le paysan de possibilité de cultiver sa terre, le manoir contribua à la ruine économique des terres paysannes. La tactique des concessions partielles appliquée par le seigneur et la méthode d'ajourner l'instruction par l'administration du Royaume ont contribué à ce que la plainte des

habitants de Gościeradów n'a pu être examinée par la Commission des affaires paysannes seulement qu'après le décret de 1864, qui conférait aux paysans la propriété du sol cultivé, dans les cadres de la réforme générale. De cette façon la bureaucratie gouvernementale, qui favorisait jusqu'alors les grands propriétaires, a réussi à atténuer la lutte de classes à Gościeradów. Celle — ci fut cependant une des secousses qui ont accéléré la chute du régime féodal.

## CONCLUSIONS

La tendance à rendre l'agriculture plus intense dans le cadres du régime féodal se manifestait par l'exploitation du paysan. Avec la prise de conscience de classes à la campagne, ces tendances ont provoqué une résistance en approfondissant l'antagonisme de classes. L'attitude inflexible des paysans de Gościeradów se manifeste en ce qu'ils n'ont pas fléchi pendant les repressions telles que la privation de la jouissance („servitudes”) de forêt et de pâturages ou bien la charge de l'exécution militaire.

La situation des paysans pendant le deuxième conflit s'est aggravée encore davantage. En 1852, toutes les charges étaient du côté des paysans, tandis que le domaine a profité de la régulation des terres de 1839 et du décret de 1846 pour liquider tous les allègements, comme le charroi du cheptel mort, tout en exigeant qu'on rende qu'auparavant les anciens charrois. Les paysans ont reconnu ces prestations, qui dépassaient en abus les normes anciennes, pour injustes et illégales. Pendant le conflit de 1839 ils ont menacé de quitter les villages. C'était alors, sur le territoire du Royaume de Pologne, la forme suprême de la lutte de classes. Des troubles de Gościeradów ont indiqué l'existence des contacts entre la population locale et les paysans de Galicie. Cela a provoqué les craintes du seigneur de voir les coûteaux aiguisés des paysans se tourner contre lui. Ces craintes ont freiné l'offensive de la métairie sur les terres des paysans, ont atténué les formes les plus brutales de l'exploitation féodale qui a causé l'appauvrissement et le déclassement du village. La lutte de classes à Gościeradów a été une de nombreuses manifestations spontanées de l'impatience des paysans dans le Royaume de Pologne. Elles ont joué un rôle positif en secouant les fondements du régime féodal déjà croulant. Mais isolées, sans programme et sans direction elles n'ont pu encore apporter la libération totale des masses paysannes du joug féodal.

---

Papier druk. sat. 3 kl. 70 g. Fabr papieru Klucze      Format 70 x 100      Ark. druku 2 i<sup>o</sup>4 str.  
Acedias U.M.C.S. Lublin 1966. Lubelskie Drukarstwo Prace, Lublin, Kościuszki 4. Zam. Nr 4007. 2.1.56.  
730 egz.      A-7-538      Data otrzymania manuskryptu 31.12.53.      Data ukończenia druku 4.IV.1966

---